

GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłata: miesięcznie w Warszawie: 10 mk., na prowincji 11 m., za granicą 15 m.
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.

Redakcja i Administracja: Zgodź Nr. 5, tel. red. 275-11
Rękopisów redakcja nie zwraca. „ „ adm. 26-53

Ogłoszenia: za jeden wiersz rozpiera lub jego miejsce przed tekstem mk. 15 przed kolumną lub depozami m. 17.50, reklamy m. 5. - za tekstem m. 3.50, nekrologi m. 3.50, drobne za wiersz 30 f. Duże litery jak za wiersz, tłusty druk podwójnie, najmniejsza ogłoszenie m. 4.00, poszukiwania pracy podane bezpośrednio w kantorze pisma po 30 fen. - Ogłoszenia przyjęte w redakcji po zamknięciu kantoru o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szare ponad jeden łoga o 80 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone wśród drobnych m. 15.00 za wiersz rozpiera. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń

Cena numeru 50 fen., na prow. 55 fen.

Skrzynka pocztowa Nr. 36.

Filij: Dzika 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 3

Upzejmie zawiadamiamy, iż otrzymaliśmy wyłączną reprezentację na Państwo Polskie światowej sławy fabryki wirówek do mleka

„LACTA“

Maskin och Brobygggnads Aktiebolaget.

Większe transporty tych wirówek są już w drodze i przyjmujemy zgłoszenia na rejonowe przedstawicielstwa.

Wobec chwilowego braku dobrych wirówek zaleca się niekupowanie mniej wartościowych maszyn, aż do nadejścia naszych transportów o czym oddzielnie oglosimy.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

Warszawa, Hoża 51, Oddziały: Poznań, Łódź, Lublin.

Własne agentury: Siedlce, Sokółów, Łuków, Żelechów, Garwolin, Sierpc, Lipno, Pińczów i Chmielnik.

Przeoudny, tragiozny, na prawdziwie żywoj osnuty obraz włoski

„POLIP“ (Piovra)

Wytwórni CAESAR-ROMA. Artyści światowej sławy

Franceska Bertini i Amletto Novelli

Dramat, którego treść stanowi temat filmu, wstrząsnął niedawno całą Europą. Fascynujący wpływ mężczyzny-polipa na nieszczęsną hrabinę Marię Tarnawską i potop nieszczęść, jaki się rozlał szeroko — oto zobaczy widz, unosząc długie niezapomniane wrażenia.



ZAWIADOMIENIE.

3804

Zarząd Zakładów Gazowych zawiadamia, że dziś we wtorek dn. 17 b. m. o godzinie 4-tej po południu znów na razie będzie w możności dostarczać gaz do oświetlenia ulic i dla konsumentów. Do tego czasu wszystkie krany, gazomierze, lampy i aparaty i t. d. muszą być zamknięte, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ulatniania się gazu, mogą się wydarzyć nieszczęśliwe wypadki. O ile czuć gaz, należy przedewszystkiem wywietrzyć pomieszczenie, zanim się ktokolwiek zbliży do nich ze światłem w celu zapalenia lamp lub aparatów gazowych, w takich razach należy przed zapaleniem zawiadomić Zarząd Zakładów Gazowych. Po zapaleniu lamp gazowych, aparatów i t. d. należy powien czas obserwować je, gdyż płomienie mogą z początku gasnąć, a wtedy trzeba chwilę poczekać i powtórnie takowe zapalić.

Ograniczenia zużycia gazu muszą konsumenci bezwarunkowo nadal przestrzegać. Warszawa dn. 17 lutego 1920 r. Zarząd Zakładów Gazowych w Warszawie



W TEATRZE WIELKIM, na widowni, na scenie, w foyer, za kulisami i w całym gmachu Teatru Wielkiego, wzorem dawnych redut odbędzie się w dniu 17 lutego (wtorek) zgodnie z tradycją

Wielki Wieczór Maskowo - Kostjumowy organizowany przez T-wo Literatów i Dziennikarzy Polskich na fundusz zapomogowy p. n.

„Ostatki Warszawskie“

Bilety wejścia i oże w T-wo Literatów i Dziennikarzy Polskich (Bracka 5) od g. 10 r. do 2 pp. i w kasie Teatru Nowości (gmach Teatru Wielkiego) od g. 4 pp.

Majątek ziemski 540 mórg

w Wielkiem Księstwie Poznańskim

psennej, drenowanej ziemi z pełnym inwentarzem, dobrymi budynkami i domem mieszkalnym, od kolei 7 km, od szosy 1 km, który musi być zaraz objęty, jest do sprzedania. Zgłoszenie telegraficzne ewtl. przybycie z gotówką 800,000 marek uprasza

„ROLNIK“ — STRZAŁKOWO (Poznańskie).

Ostatni wtorek w Ziemiańskiej II-ga sala Kredytowa 9

WIEOZORNIA ARTYSTYCZNA.

Pocz. o 8 i pół w., koniec o 12 w nocy. — Bogaty 3 i pół godz. program Liczba miejsc ograni.

Warsztaty tkackie

rocze 36 sztuk, z przyborami w osłodzi sprzedam. Warszawa ulica Wolska 147. Skład Nasion. Obejrzeć można na miejscu w każdym czasie.

Nagroda 25,000 marek.

W piątek 18 lutego zostawiono w dorozce, jadąc na ul. Hipoteozną 5, lub zgubione toczkę zółta, zawierającą trzy czekki: Funt. Sterl. 350 — na Credit Lyonnais, Londyn; Funt. Sterl. 350. — na London Russian and English Bank, Londyn; Franków 8000. — na Comptoir National d'Escompte de Paris, Paryż; Czeki w funtach na zlecenie Eugéna Desen, czek we frankach z zyrer na P. Desen, Lyon, oraz w banknotach Funt. 75. — i marek polskich 10.000. Wszelkie zastrzeżenia zrobiono. Oddawca teki wraz z zawartością otrzyma

25,000 marek nagrody.

Zgłaszać się Warszawa, Wspólna Nr. 33, mieszkania 9, telef. 182-55.

Miraż

Nowy-Swiat 63.

Sezon V

12 nowych numerów aktualno-satyrycznych oraz operetka

DZIS PREMIERA!

„DZIUNIA“

Występ znanego humorysty krakowskiego L. WYRWICZA

Program XV

G. A. Callavet'a i R. de Fiers'a. Początek 6.45, 7.50.

Upadek wewnętrzny bolszewizmu.

Rząd bolszewicki czyli t. zw. rząd komisarzy ludowych opierał się początkowo o „Rady delegatów robotniczych, żołnierskich i włościańskich“. Brzmiało to imponująco i dumnie.

Wprawdzie rady te nie były wybieralne, stwarzały w każdym jednak razie jakąś fikcję przedstawicielstwa ludu rosyjskiego.

Stopniowo, z trój-jedyniej formuły tego przedstawicielstwa zaczęły wypadać jeden po drugim jego składowe czynniki.

Wypadły najpierw „rady żołnierskie“, bolszewicy bowiem spostrzegli rychło, że komitety żołnierskie i wybieralność oficerów dobre są, gdy chodzi o rozkład i zniszczenie armji, nieprzydatne natomiast zgoła, jeśli idzie o organizowanie armji.

Gdy tedy Trocki przystąpił do organizowania armji czerwonej, zniósł

komitety i rady żołnierskie, wprowadził natomiast surową dyscyplinę, surowszą nawet aniżeli w armji carskiej.

Dłużej nieco utrzymała się fikcja przedstawicielstwa włościańskiego. Wypowiedziawszy bezwzględna walkę zamożnym chłopom, których zaliczono do kategorii „burżujów“, bolszewicy usiłowali oprzeć się o wiejską „biedotę“, t. j. o włościan bezrolnych i małorolnych, dając im komitetom władzę bezwzględną w poszczególnych gminach wiejskich. Krwawymi buntami odpowiedzieli chłopci na te „reformy“ jak również na próby zaprowadzenia gospodarki komunistycznej na wsi. Bunt, jak również bierny opór, stosowany przez chłopów w kwestji aprowizacji, doprowadziły do tego, że chłop rosyjski wywalczył sobie ostatecznie orygi-

nalne prawo „samookreślenia“ nie płaci podatków, nie daje rekruta, żywność sprzedaje nie za sowieckie papierki, ale na wymianę za ubrania, obuwie, meble i inne towary.

Przy takim stanowisku włościan, okazało się zbytecznym dalsze utrzymywanie fikcji „rad włościańskich“. Obecnie dowiadujemy się, że bolszewicy postanowili rozstać się z trzecią fikcją, będącą parawanem, osłaniającym ich despotyczne rządy: skasowane zostały rady robotników fabrycznych, gdyż bolszewicy doszli do przekonania, że są one niepotrzebne i szkodliwe.

Zamiast rad robotniczych, Trocki organizuje bataljony robotnicze, w których robotnik pracować będzie jako żołnierz. Rząd bolszewicki staje tedy w całej nagości, jako rząd kupy despotów, która rządzi bez kontroli i bez żadnego wpływu mas ludowych.

„Dyktatura proletariatu“ w praktyce okazała się dyktaturą nad proletariatem, jakie zaś są skutki tych

rządów, to przyznają już nawet uczciwsi komisarze bolszewicy.

W gazecie „Życie gospodarcze“ komisarz do spraw skarbowych stwierdza ostateczne bankructwo idei bolszewickiej, jako systemu urządzenia życia gospodarczego na „nowych podstawach“. Stwierdza on, że „porządek bolszewicki nie jest w stanie podnieść życia w kraju. Lud zaczyna rozumieć, że eksperyment bolszewicki wtrącił go w morze krwi i nędzy. Uczucie rozczarowania ogarnia całą ludność“.

Bolszewizm bankrutuje w Rosji, z tem większą jednak zacieklnością starają się agitatorzy bolszewicy narzucić go Polsce, by nasz naród pograć w morzu krwi i nędzy.

W pochodzie nad polskie morze.

(Od specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

Dzień w Gdańsku.

Gdańsk, 2 lutego.

Przerwa w operacjach, może się pan wybić z nami do Gdańska — zapytał jeden z warszawiaków, bawiących w Czewie w sprawach urzędowych.

Nie mam żadnych dokumentów — odparłem, a przyzna pan, że zaświadczenie z Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na front pomorski, dla polityki niemieckiej nie jest wystarczające!

Ala gdy ciekawie pragnie czegoś bardzo, to potrafi zawsze to uzyskać. W ciągu trzech kwadransów były dokumenty, bilety i siedzieliśmy już w D-zugu, idącym do Gdańska.

Zaledwie godzinę jedziemy przez terytorjum wolnego miasta. Równina, znakomicie zagospodarowana, każda pięćdziesiątka wyznaczona, obrabiona i żętna. Tak jak wszędzie na Pomorzu. Zaprawdę, gdybyśmy i my tak solidnie u siebie obrobili rolę, nie przędzilibyśmy takich kryzysów aprowizacyjnych, jak obecnie.

Jedziemy w towarzystwie niemieckim. Jakis kupiec podróżujący opowiada o stosunkach panujących w Niemczech, a z jego relacji widać, że są one zupełnie podobne do naszych, jeśli nie gorsze. Obniżenie produkcji, obniżenie intensywności pracy przy nadmiernych wymaganiach i niestannych podwyżkach cen; świeżo aktualne jest hasło 6-godzinnego dnia pracy, podniesione przez górników, a podejmowane przez inne branże. Jednocześnie epidemia strąkowa staje się chorobą nagminną i nie widać żadnych oznak poprawy.

Natomiast Niemki żalą się na stosunki aprowizacyjne. Są one, o ile można z rozmowy wnosić, znacznie gorsze, niż u nas. Niemka np. przez trzy i pół roku nie mogła i nie może nigdzie dostać mleka. Z cukrem coraz gorzej, a o węglu i drzewie niema mowy. Z radością natomiast wspomina, że można już dostać węgla i węgliny; jedliśmy owe szynki i kiełbasy niemieckie, pożałujcie Boże: niktby w Warszawie takich wędlin nie kupił!

Wszystko „ersatz“! Złosiwi znawcy Niemiec opowiadają, że w Niemczech niema nawet obecnie niewiast, bo są tylko „ersatz-kobiety“. Istotnie, Polak nie przywykł do tej demoralizacji, która z każdego kąta wygląda, jawnego niemal wyuzdania obyczajów. My we wszystkim żądamy wdzięku i subtelności i nas odpycha niemiecka „Gemütlichkeit“, do której oni są przyzwyczajeni i bez której żyć nie umieją.

Tuż przed samym Gdańskiem zaczynają się wzgórza. Ciągają się one dookoła miasta i biegną dalej hen ku morzu. A jednocześnie moczarska, obławająca tor, są zapowiedzią niedalekiego morza.

Stacja jak setki innych. Zgiełk i gwar ogromny. Multum osób zechało wraz z nami do miasta, a nader wielu między nimi z tobołkami i zawiniątkami. To z Praust, Hohenstein i innych polskich stacji przyjeźli żywność. Żywo mi przypominał się obrządek z jakiejś restauracji skierniewickiej, kiedy grono szmuglerów obiadowało się różnymi towarami, aby je przemyć do Warszawy, nakładano na się podwójne paltoty, aby łatwiej szmugiel swój ukryć. Coś podobnego tutaj. Wszak szmuglerka to nowa a groźna międzynarodówka.

Przed dworcem jakaś brama tryumfalna. Jestem pod wrażeniem niestannych powitań naszych wojsk na Pomorzu po większych miastach i po małych miasteczkach i wsiach. Jednak tak mizernej bramy nie widziałem nigdzie. Trzy wysokie pale, spojone poprzecznym drągiem, owinięte zielenią i napis „Auf Wiedersehen!“. Oto i wszystko. W mieście widziałem jeszcze jakieś dwa dragi białozłote i jedne koszary, przybrane girlandami.

Prawda: my witamy nasze wojska, przywracające ziemie pomorskie Macierzy — tutaj żegnano wychodzące wojska. Sądząc wszakże z dekoracji, pożegnanie było bardzo ozięble. Wymarsz wojsk niemieckich z Gdańska zaczął się zeszłej niedzieli, kiedy to na jednym z licznych „marktów“ burmistrz Sahm, obecny wielkorządca wolnego miasta, a zaciekle Niemiec, jeśli nie hakatysta, żegnał korpus, kierowany przez generała von Malachowsky'ego. Czy w tym rene-gacji nie drgnęło polskie serce?

Wczoraj zaś żegnano jakieś odjeżdżające formacje. Wgłose wojsk niemieckich widać na ulicach bardzo mało, policji prawie że niema, a z wojsk koalicyjnych spotkał się 6 marynarzy, 2 oficerów i 6 żołnierzy. Gdańsk jest istotnie wolnym miastem. Ale Berlin, o ile można z tego prasę wnioskować, traktuje go inaczej — tam mówią: „Danzig — eine englische Kolonie“.

Pomimo święta Matki Boskiej Gromnicznej żywy ruch na ulicach. Czują się przedewszystkiem życie handlowe. Bo cała przeszłość Gdańska, wyrażająca się kapitalnie w architekturze miasta jest handlowa. Domy, przypominające nieco Wenecję, utrzymane w stylu średniowiecznym. Mnóstwo wąskich, o dwu oknach, a trzech piętrach. Wszystkie posiadają swoistą ornamentykę i attyki. Często przed kamienicą schodki kamienne, na których bokach czuwają lwy lub biją fontanny. Freski, mozaiki, portrety bogatych kupców właścicieli na każdej kamienicy. A także daty, świadczące o dawnym pochodzeniu, przeważnie z 15, 16 i 17-go wieku.

Skręcamy w uliczki wąskie, drobne, o wysmukłych stylowych wąskich kamienicach. Czar przeszłości owiewa przybysza. Stulecia przemawiają do nas całą potęgą świetnych swych dzieł. W marzeniach zjawiają się nam marynarze nasi dawnych wieków, wyczuje się, czyżby chwila nie ukazała się gdzie „panienka z okienka“, którą porwie zakochany polski marynarz...

Naokół szwargot niemiecki. Wszędzie Niemcy i Niemcy. Życie polskie, lubo nas tu nie mało przychichle, przygaszone. Niemczyzna dominuje i przytłacza. Nie uzyskaliśmy Gdańska, a mimo to dzwienne czuje się tu swojsko, w własnej atmosferze, wyhodowanej tradycją, wspomnieniami i nadziejami, że „Gdańsk miasto polskie, będzie znowu — nasze!“ Niepodobna opętać się myśli, protestującej przeciwko rezygnacji i napawającej pewnością, że klejnot ten, przecudowny swoją wymową starych, wiekowych murów, przesycony pełnią biącego życia, znowu będzie służył Rzeczypospolitej, jak dawniej...

Jesteśmy w olbrzymim, potwornie wielkim kościele ewangelickim. Strzelista wieża 76 metrowa opiera się na powale kościelnej, sklepionej na wysokości 34 metrów. Objasnia jakiś staruszek, z którego słów przebiega zadowolenie, że dotychczasowa karta dzieł Gdańska już zamknięta, że może się zacząć nowe życie, a z niem rewindykacja zagrabionych wartości. A gdy posłyszał jakieś słowa polskie, szepnął z błyskiem w oczach:

— Ich war auch Pole. Ale zapomniałem mówić po polsku. 34 lata służę przy kościele. Takich, jak ja, co zapomnieli, tu dużo.

Takich Wojciechów Żabozewskich, którzy zapomnieli języka, a których dzieci go nie znają, naprawdę tu dużo. Wystarczy iść ulicami i czytać nazwiska kupców: ogromnie silny procent nazwisk polskich, na—ski. Może oni dzisiaj, przytłoczeni warunkami, nieco wstrzymali w swym rozwoju, ale jutro z pewnością „cudem wrócą na ojczyzny łono“.

— Wrócą oni, do polskości, tak jak Niemcy będą musieli oddawać

zagrabione nam wartości — mówił mi jeden z miejscowych działaczy. — Kościół ewangelicki toć przecie przetrzebiona z kościoła katolickiego.

Przerobiona i zeszepecona przez Niemców, którzy w swej praktyczności życiowej nie zawahali się nawet tuż przy niej umieścić — ordynaryjnej, publicznej wygódki. Jak Gemütlichkeit, to Gemütlichkeit — bez smaku, gustu, poszanowania świętości.

D. c. n.)

Hieronim Wierzyński.

Manifestacja polsko-włoska w Warszawie.

W niedzielę bawili w Warszawie bersaljerzy włoscy (49 batalion), udający się na tereny plebiscytowe Mazowsza pruskiego.

Na przybycie gości włoskich oczekiwali na dworcu wiedeńskim: wice-min. wojny gen. Majewski wraz z adiutantem min. por. Romerem i adjut. Kłobukowskim, szef sztabu gen. Haller wraz ze swoimi zastępcami pułk. Kulfiński i pułk. Malczewskim, adiutant osobisty Naczeln. Państwa major Wieniawa-Długoszewski, dow. okr. gen. warszawsk. gen. Trzaska-Durski wraz z adjut. por. Sucheckim, kom. miaste pułk. Zawadzki, ma'or Zaremba, kap. Durski, rotmistrz Leczewicz, szef wydz. reprezentacyjnego min. wojny rotm. Barański, por. M. Dąbrowski, hr. Przeździecki — dyr. protokołu min. spraw zagranicznych, komisarz Polskiego Czerwonego Krzyża i prezes Tow. Italo-Polskiego hr. Tyszkiewicz, poseł włoski Tomassini z małżonką, włoska misja wojskowa, skauci oraz tłumy publiczności.

Gdy pociąg stanął na peronie kompania szkoły podchorążych oraz kompania piechoty garnizonu warsz. sprezentowały broń, orkiestra zaś odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ oraz hymn włoski.

Gdy dowódca bersaljerów pułk. Po opuścił wagon ks. Woroniecka wręczyła bukiet żywego kwiecia, poczem nastąpiło powitanie, orkiestra zaś bersaljerów odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, na co nasza orkiestra odpowiedziała hymnem włoskim.

Z dworca bersaljerzy przedfilowali Al. Jerolimskimi, kierując się pod pomnik Mickiewicza, gdzie sekretarz Tow. Italo-Polskiego inż. Al. Kołofski wygłosił poniższe przemówienie:

„Przyjaciele i Bracia! Kiedy w roku 1848 Adam Mickiewicz, największy nasz poeta, przed pomnikiem którego mam zaszczyt i szczęście przemawiać do Was pod postacią tej chwili, znalazł się w Mediolanie na czele Legionu polskiego, który przybył do dalekiej, lecz umiłowanej waszej ziemi, by walczyć w imię najwznioślejszych ideałów ludzkości, obok wielkich przodków waszych, obdaruje nas Ojczyznę, ujarzmioną i zgnębną, były tylko snem koszmarnym wyobrażenia.“

Godniejsi być może, zdołaliście urzeczywistnić go od nas znacznie wcześniej, nie zapominajcie jednak nigdy świętej przyjaźni i braterstwa, jakie na okrwawionych polach waszych walczyliście sobie ojcowie nasi.

Po żywych echach, jakie wzbudzał w ciągu wieków: niewoli każdy ruch wolnościowy narodu naszego w gorących sercach waszych, ogłaszając wojnę świętą dla ostreżnego wzmocnienia praw własnych, postuliście również sprawę naszą.

Nie zapomnieliście nigdy, że podczas gdy wszyscy milczeli, wy, jedynie z poczucia sprawiedliwości i nie bacząc na wszelkie nakazy polityczne, nie zawachaliście się wnieść wobec świata całego oważnego okrzyku: „Niech żyje Polska wolna i niepodległa!“

I oto teraz, w najwspanialszej chwili wielkiego urzeczywistnienia się losów naszego, wy, rykoszetem luźności i wolności, którzy przybywacie między nas, do szarych ziem z ponad błękitnych wybrzeży Egejskiego morza, z ponad złocistych plaż ży Ałjatyku i wiośnianych brzegów Tybru i Arny, przynosicie nam, nity promień gorącej waszego słońca, najpiękniejszą z nadziei — nadzieję sprawiedliwości.

I nie to tylko.

Udając się na obszary, na których poprzez głasy wolne i nieprzymuszone obywateli, historia ma wydać swój wyrok ostateczny, wy, synowie i bracia tych wielkich, o których lepszego jutra całej ludzkości, złożyli w ofiarę swe życie, przyniesiecie nam z sobą zacowne i odrobne owego wspaniałego słońca serca włoskiego, które, w imieniu braterstwa wszystkich ludów, pokonawszy i zniszczywszy najzawziętsze-

go z swych wrogów, wyciągnęło doń szlachetnie dłoń i przyciągnęło do najuboższych właśnie z domów waszych zgłodniałe jego dzieci, czując: „jakby, że z uradkiem brutalnego panowania przemocy, rozpoczął się wien okres wyjątkowy pokoju i miłości.“

Błogosławione niech więc będą imiona wszystkich tych waszych bohaterów, którzy poprzez przeziębłą ofiarę własnej krwi, wiodą was tu dzisiaj jako opie unów słusznej sprawy narodowej, błogosławiona niech będzie Ojczyzna, której zawdzięczali życie i wzniosłą wiarę w ideały!

Ev va Italia!“

Śród gromkich okrzyków tłumów: „Evviva Italia!“ orkiestra bersaljerów odegrała hymn polski i włoski, poczem goście nasi udali się na obiad do szkoły podchorążych.

Oficerów podejmował na zamku min. wojny gen. Leśniewski. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy mówił po polsku i włosku wicemin. Majewski. Przemówienie to brzmi:

„W zastępstwie ministra wojny mam honor gościć Was w starym zamku królewskim. Żołnierze włoscy, którzy udają się na obszary plebiscytowe, są naszymi przyjaciółmi. Cieszymy się, że i oni także zostali przeznaczeni do tych ziem. Naród wasz a nasz, armja włoska i polska są od wielu wieków związane najsłodszej przyjaźnią. Wasza sztuka podbiła serca i dusze wielkich przedstawicieli naszej sztuki. Nasz Mickiewicz, nasi wybitni poeci, malarze i inni w dniach niewoli narodu polskiego u was krzepili się duchem wolności. Bądźcie przekonani, że chętnie składamy łasy ziemi plebiscytowej, do której jedziecie, w ręce żołnierzy włoskich. Znamy uczucia pięknej, słonecznej Italii dla Polski. Wznoszę toast na cześć Jego Królewskiej Mości Króla Włoch Wiktora Emanuela III-ego!“

Przemówienie to wywołało burzę oklasków oraz gromkie okrzyki na cześć Włoch i Polski.

Na mowę gen. Majewskiego odpowiedział szef wojskowej misji włoskiej gen. hr. Romei de Longhena oraz dowódca bersaljerów pułk. Po, który, zwróciwszy się do swoich podkomendnych, zakończył swe przemówienie słowami:

„Słubujemy, bersaljerzy, iż wiernie spełnimy swój obowiązek! Niech żyje Polska!“

Wrzawa okrzyków bersalierskich była odpowiedzią na to wezwanie.

Ostatni przemówił prezes Italo-Polskiego Tow. hr. Tyszkiewicz — temi słowy:

„Długo wyczekiwani, jesteście nareszcie wśród nas, wznawiając w wyobraźniach naszych wspaniałe i niezapomniane czyny, spełnione przez was nad brzegami Isonza i Piawy oraz na śnieżnych głowcach Grapuy, zawsze w imię Ojczyzny, jak mawiałeście, nie tylko „w górach“ lecz i „lepiej“.“

Przybywacie do nas w uroczystej godzinie wielkiego urzeczywistnienia się widomego naszego snu, jako rzecznicy sprawiedliwości i świętego prawa narodów. Spadkobiercy wielkich waszych przodków, synowie Cezarów, Garbaldich i Mazzinich, spełnicie naprawdę w sposób doskonały wasz obowiązek.

Witamy was nie jako gości, lecz jako przyjaciół, otwierając wam ramiona nasze i ściskając wam serdecznie dłonie. Zyczyłoby sobie, aby z tych waszych odwiedzin wśród nas powstał nowy liść w wspaniałym wieku, jaki łączy od ułoci narody nasze, nowy zadatek zbratania się ziem naszych i wykrzykujemy z całego serca: „Niech żyją Wjochy, niech żyje braterstwo italo-polskie!“

Goście włoscy opuścili Warszawę o g. 1 po północy, żegnani serdecznie. (fg.)

I-szy ogólny zjazd organiz. Polskiej Młodzieży Akademickiej.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie I-y ogólny zjazd delegatów wszystkich organizacji ideowych, naukowych, kulturalno-oświatowych i samopomocowych polskiej młodzieży akademickiej. Zjazd rozpoczął się o g. 9 rano urzeczywistnieniem nabożeństwa w kościele PP. Wzytek. po którym ks. p. of. Szlagowski w porywającym kazaniu wskazał zbranę na zjazd młodzieży ogrom oczekujących ją zadań.

O g. 10 rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu w sali warszawskiej Rady Miejskiej, przy obecności stu przeszło upoważnionych delegatów organizacji akademickich: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Poznania i Wilna. Galerie wypełnione były publicznością, wśród której przeważała warszawska młodzież akademicka.

Zjazd rozpoczął się szeregiem powitań, które wygłaszali akademicy ze wszystkich kresów Rzeczypospolitej, wnosząc jednocześnie rezolucje, domagające się jaknajszybszego, zupełnego zjednoczenia ziem tych w jedno niepodzielne państwo polskie. W tym duchu wygłosili przemówienia przedstawiciele: Spisza i Orawy, Śląska, Lwowa i Wilna. Serdecznie bardzo powitał zebraną na zjazd polską młodzież delegat młodzieży jugosłowiańskiej. Następnie witał zjazd prezes Rady miejskiej Baliński w imieniu miasta stołecznego Warszawy, rektorzy Thugutt, Radziszewski i Mikułowski-Pomorski w imieniu władz akademickich i kap. Różycki w imieniu ministra wojny. Posiedzenie poranne zakończyło się przyjęciem regulaminu zjazdu i wyborem prezydium.

Na prezesa honorowego zjazdu zaproszono Naczelnika państwa Piłsudskiego, prezesem faktycznym wybrany został student Paprocki z Warszawy.

Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym stud. Katelbach wygłosił referat, w którym starał się przedstawić życie ideowe młodzieży polskiej w okresie przedwojennym i w czasie wojny. Drugi referat wygłosił stud. Rembieliński, analizując wpływ zmienionych warunków politycznych na życie ideowe młodzieży. Dawnie, hasłem, łączącym ogół młodzieży, było hasło niepodległości; dziś skupiła się ona winna pod hasłem potęgi i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Dziś, o g. 9 rano, rozpoczyna się drugi dzień obrad zjazdu również w sali Rady miejskiej.

Z raportu aresztowanych bolszewików.

Centralny komitet komunistyczny kosztuje 775,000 marek miesięcznie.—Najsilniejsze wpływy w Warszawie i Łodzi—W związkach liczą 70,000 członków.—Na bibułę wydają pół miliona marek miesięcznie

Przy aresztowanych na ulicy Służewskiej, członkach centralnego komitetu komunistycznego znaleziono cały szereg dowodów i dokumentów, ustalających niezbicie, iż zbrodniarze działają w najściślejszym porozumieniu z moskalami i Niemcami, składają tam raporty o wynikach swej występnej działalności i stamtąd otrzymują pieniądze.

Niezmiernie ciekawą i charakterystyczną w raporcie, kierowanym do Sowdewji, jest cyfra miesięcznych wydatków na utrzymanie płatnych funkcjonariuszów, obsługujących centralny komitet komunistyczny. Pieniądze wynoszą jej, mniej, niż więcej tylko 775,000 marek miesięcznie. Słowem, całe ministerjum.

Nie mniej ciekawe są dane, dotyczące stanu organizacji.

„Wpływy nasze—jak piszą o sobie—w Łodzi i Warszawie najsilniejsze wśród bezrobotnych, rosą wśród kolejarzy (prócz służby ruchu), dominują wśród górników Zagłębia, co wykazały wybory mężów zaufania do komitetów kopalnianych. Organizacje żydowska i niemiecka istnieją, partja stoi na stanowisku centralistycznym”.

W związkach, które scentralizowały się w czerwcu, a mianowicie: budowlanym, metalowców, górników, drzewnym i skórzanym, obliczają swoje siły na 70 tysięcy członków i tu są s ebie pewni. Także pewni są siebie wśród „naczących”.

Chleb będzie!

Tak przynajmniej wnioskować należy z rezolucji pracowników, należących do Polskiego Związku Zawodowego. Pracownicy ci, po zebraniu ogólnem i szeregu przemówień za i przeciw dalszemu strajkowi, znaczną większością głosów orzekli, aby niezwłocznie przystąpić do pracy, na warunkach podwyżki płacy o 100 proc., przyczem odszkodowania za okres strajku postanowiono nie wymagać. Wprost z zebrania członkowie Polskich Związków Zawodowych udali się do piekarni i rozpoczęli pracę przygotowawczą do wypieku chleba. Nic zatem nie przeszkadza uruchomieniu sprzedaży chleba kontyngentowego w sklepach miejskich.

Tymczasem komitat Wydziału zaopatrywania obwieszcza, że sprzedaż chleba rozpoczęta będzie dopiero po uruchomieniu wszystkich piekarni. Dlaczego?

Czy dlał go, że część pracowników piekarskich zakroju bolszewickiego, nie zrażona ogólnym protestem ludności i przystąpieniem do pracy piekarzy z Polsk. Związków Zawodowych postanowiła strajkować dalej, udając się pod opiekuncze skrzydło ministerjum pracy, które z wielkopolskim gościem ofiarowało piekarzom 150 proc. podwyżki?

Związek kolejowy nie należy dołączyć do komisji centralnej. Ze związkami żydowskimi również połączenia dotąd niema. Świeża komisja centralna wyłoniła specjalną co do tego komisję.

W Związku rolnym, liczącym około 100 tysięcy członków i 50 oddziałów powiatowych, dziś wobec zmiany statutu i mianowania sekretarza przez zarząd, wpływy ich nieco osłabły, nie tracą jednak nadziei na przyszłość.

W radach delegatów robotniczych panują oczywiście całkowicie.

Wśród kooperatyw posiadają pewną ilość kooperatyw całkowicie w swoim ręku. Należą one do ogólnej centrali klasowych kooperatyw robotniczych wraz z kooperatywami żydowskimi.

W komitecie centralnym, jak widać z raportu, było 12 wybranych członków, z których dziś 8 siedzi za kratą.

Organizacja składa się z wydziałów: prasowego, technicznego, wojskowego, wiejskiego, związków zawodowych, żydowskiego, okręgowego i zatrudnia 241 osób.

Poza tem współdziała cały szereg osób, zajętych w innych dziedzinach.

Ciekawą jest także cyfra miesięcznego wydatku na bibułę (druki) sięgająca pół miliona marek.

Tak w świetle cennego dokumentu wygłada zbrodnia bolszewicka w Polsce.

Są to jakieś machinacje niedopuszczalne. Skoro część pracowników, wogóle przeciwna strajkowi i tylko pod terrorem, rozczuchwalonych przez dobroć ministerjum pracy, piekarzy-komunistów zawiesiła pracę, a obecnie ją podjęła, zadawalając się 100-procentową podwyżką, co za racja powstrzymywać sprzedaż chleba, aż do chwili gdy komunistyczne związki wyrażą swe placet.

O nastrojach ogółu robotniczego do pracowników piekarskich świadczą wymownie fakt, iż Związek kooperatyw kolejowych, który potrzeby swych członków w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, zaspakajał dotąd w dwóch piekarniach prywatnych, obecnie wynajął piekarnię Frydrychewicza przy ul. Żabkowskiej na Pradze i uruchomił ją przy pomocy piekarzy wojskowych, którzy zgodzili się pracować za wynagrodzeniem 10 marek i 3 funty chleba dziennie, gdy związkowi pracownicy piekarzy pobierali 108 mk. i 6 funtów chleba dziennie. W ten sposób kooperatywy kolejowe, reprezentujące przeważnie konsumentów — robotników, zabezpieczyły się przed wyzykiem i strajkami swych towarzyszy. Przed tą decyzją nie powstrzymał ich wzgląd, że dwie porzucone piekarnie musiały wy mówić miejsca swym pracownikom.

Z Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło od dyskusji nad budżetem Wydziału Zaopatrywania. Wszyscy przemawiali y wstąpili z krytyką. Pozostało to jednak echem wolającego na puszczy bo przewoźnicy Wydziału lawnki pepesowiec Baryka, widocznie ufny w protekcje jak zaznaczył jeden z radnych, nie raczył się nawet zjawić na posiedzenie. Skończyło się więc na zatwierzeniu budżetu i uchwaleniu dwóch drobnych wniosków, mianowicie: 1) aby ludność oczekująca w ośrodkach otrzymywała numerki i 2) aby magistrat uruchomił miejską fabrykę obuwa.

Następnie uchwalono budżet Wydziału Gospo arezego i oosaw nakazanych oraz trzy wnioski kredytowe magistratu mianowicie:

1) w sprawie dodatkowych kredytów: a) mk 13.230.000 na podwyższenie wynagrodzenia dla robotników miejskich, b) mk 1.300.000 na jednorazowe zapomogi dla robotników miejskich, c) mk 23 000 na zwiększenie normy zapomóg pogrzebowych. Upoważniono magistrata do uzyskania od rządu potrzebnej na ten cel na przeciąg 6 miesięcy sumy 27 milionów mk, w formie subwencji lub bezprocentowej zaliczki.

2) Wniosek magistratu w sprawie upoważnienia go do: a) wypłacenia urzędnikom i oficjalistom oraz nauczycielom za miesiące styczeń, luty i marzec nadzwyczajnych dodatków drożysnianych na zasadach uchwalonych przez Sejm w dniu 27 ub. m. b) do wstawienia do budżetu zarządu głównego na r. 1919/20 kredytu dodatkowego mk 6.300.000, c) wystąpienie do ministerjum spraw wewnętrznych o udzielenie miastu subwencji lub bezprocentowej pożyczki w sumie mk 12.600.000 na pokrycie wydatków powyższego w ciągu 6 miesięcy.

3) Wniosek magistratu w sprawie upoważnienia go do zaciągnięcia drugiej 5 cion milionowej pożyczki w banku spółek zarobkowych na wydatki związane z wprowadzeniem komunikacji autobusowej i zakupu urządzeń tramwajowych.

Ostatnia reduta.

Dziś za sprawą, przyniesionego niedoborami wydziału wsparcia i zapomóg Tow. Literatów i dziennikarzy polskich wkrzeszone będą echa świetnych redut literackich, pamiętnych jeszcze i utrwalonych w ustnych relacjach z doby przedwojennej.

Zabawa rozpocznie się punktualnie o godz. 6 światłem widowiskiem baletowym na scenie teatru Wielkiego, poczem na opróżnionym z krzesel, dekoracji i rekwizytów rozległym terenie teatru Wielkiego i jego przyległości snuć się zaczną duchy dawnych redut prasy, tradycyjnych tombol i przysłowiowych polskich zabaw zapustnych, aż do chwili, w której halabardnicy staromiejscy nie przypomną maszkaram i niemaszkaram, że pora głowy sypać popiołem.

Siroje maskaradowe ani balowe nie są wymagane. Pożądany jest udział tłumny tych wszystkich, którzy nie nahasawczy się i nie ubawiwszy się dowoli w tym niezbyt długim i hucznym karnawale pragną znać weseła w zabawie, a zadowolenia ze spełnionego obowiązku miłosierdzia wobec powstałej kasy weteranów, wdów i sierot po pracownikach pióra. Niechże jeszcze jeden, a bodajże ostatni ogonek urośnie równo przy kupnie biletów wejścia, jak i traktamencie bufetowym, na którym w myśl tradycji, kończy się każda dotra srawa.

Keszoje biletów będzie można nabywać we wtorek rano w biurze Towarzystwa Bracka 5, następnie od 4 pp. w kasie dziennej teatru Nowości w gmachu teatru Wielkiego oraz przy wejściu na redutę w kasach Opery.

Niechże Warszawa nie zawiedzie tych, którzy każdemu zacnemu Jej apelowi zawsze chętnie rozgłos dają.

KARTKI Z NOTESU.

„Dom nauczycielski”.

Przed kilku dniami jedna z nauczycielek poruszyła sprawę przymuszania do składania na „Dom nauczycielski”, nazywając projekt takiej instytucji utopją.

Nie wchodzę w dany temat w meritum sprawy, „czokolwiek trzeba być nieco naiwnym aby przypuszczać, że ze stumarkowych składek uda się zebrać fundusz wystarczający no: 1) nabyć domu w Warszawie, 2) urządzenie hotelu dla przyjeżdżających nauczycieli, 3) burzy dla ich dzieci, 4) drukarni „pracującej w dzień i w nocy” i wielu jeszcze, wyłus czonych w projekcie. Na to nie wystarczy nawet składka 20 tysięcy nauczycieli t. j. 2 miliony marek.

Uderzyć natomiast musi fakt inny. Panowie inspektorzy ścigają składkę jako podatek. Tak oznajmia nauczycielka, autorka listu i potwierdza to okólnik inspektora powiatu piotrkowskiego, zapowiadający: „z płacy marcowej ścigajna każdemu po 100 mk. tytułem udziału” (p. inspektor pozwala zresztą prosić się o nieścigani.).

Co to znaczy? Panowie inspektorzy, którzy obowiązkiem jest czuwać nad szko-

liczkiem, na wiele braków jego patrzy spokojnie, ale bawia się w poborców przy musowego poboru dobrowolnej składki. Czy to nie jest czasem przekroczenie zakresu władzy i obowiązków?

A może to tradycja „dobrowolnych przynoszenia” dawnej, carskiej szkoły?

Rmisor.

KRONIKA.

Dziś: Patrycyusza B.
Jutro: Popielec, Symeona.

Wachód słońca o g. 7 18, zachód o g. 5.11
Długość dnia g. 10.08, przybyło g. 3 m. 04

Notatnik. Dziś: o godz. 7-ej w sali katolickiego Związku Polek (Krak.-Przedm. 36) wiec narodowej organizacji kobiet w sprawie uruchomienia piekarni przy udziałzie kobiet wraz z zapisami kandydatek do pracy; o godz. 8-ej w lokalu Stow. muzyków pedagogów (Al. Jerzol. 21 m. 5) wieczerka muzyczna przy współudziale Marji Kazmierza i Michała Wilkomirskich; o g. 10-ej rano w gmachu Starostwa Warszawskiego (Długa 15) VI z kolei posiedzenie Sejmiku warszawskiego. W tymże dniu Sejmik odbędzie uroczyste zebranie dla uczczenia chwili objęcia przez wojska polskie wybrzeży morza Bałtyckiego.

— NA DOBIE. —

(tr.) Jeden z naszych kolegów po piórze, przedstawiciel „najporzucniejszego”, a posiadacz nietylko prezentacyjnej postawy, lecz i prezentacyjnego futra z bobrowym kołnierzem i takąż czapka padł ofiarą przekrej poniki, gdy opuszczał gmach Ratusza po uroczystościach onegdajszych.

Oto grupa wojskowych i cywilnych otoczyła go i obrzuciła gradem gorzkich wymówek, że w dniu tak uroczystym zaniedbał odpowiedniej dekoracji gmachu Ratusza.

— To skandal, wstyd! Nieposzanowanie uczuć mieszkańców stołeył Pacanów i Pipidówka umiałyby się godniej zachować. — Ależ, panowie—wola żalonym głosem z pośród swych bobrów nasz imponujący kolega. Solidaryzując się z Wami całkowicie. Ale coż ja mam wspólnego z dekoracją Ratusza?

— Jaki, to pan nie jesteś prezydentem? Kolega nasz zawałił się, ale ambicja zawodowa zwyciężyła: — Nie. Ale za jestem współpracownikiem „najoczucniejszego”...

Interpelanci skonsternowali się, ale grzmieł dalej słusznym protestem, już nie pod adresem naszego majestatycznego kolegi.

— Kursy dla instruktorów Zw. Lud. Kar.

Wczoraj po solemnym nabożeństwie w kościele św. Aleksandra odbyło się w siedzibie Związku drobnych kupców chrześcijan otwarcie trzytygodniowych kursów dla instruktorów powiatowych Związku Ludowo-Narodowego. W imieniu sekretarjatu Zw. Lud.-Narodowego otworzył kursy red. Wierczak, poczem poseł Arcichowski wygłosił wykład wstępny, zaznajamiając licznie zebranych słuchaczy, wśród których wyróżnił się barwnym strojem podhalańczyk, z historją ruchu wszechpolskiego. Na kursach wykładac będą posłowie: prof. St. Grabski, Głabiński, ks. Lutostawski, Załuska, Staniszkis, Arcichowski oraz pp. red. Wierczak, A Rząd, Petrycki i Kawecki.

— Wiec Nar. Org. Kobiąt.

Narodowa Org. Kobiąt Polskich ogłasza, że na skutek licznego zgłaszania kobiet się do biura N. O. K., oburzonych strajkiem piekarzy i pragnących objąć atychmiast pracę w piekarniach, N. O. K. urządza dziś, we wtorek, wiec kobiet w Związku Katolickim Polek (Krak.-Przedmieście 36) o . 7 wieczorem. Na wiecu będą zapisywane kandydatki do pracy w piekarniach. Bilety—przy wejściu.

— Zapisy do piekarń.

Liga Konsumentów przy Tow. „Rozwoj” prosi nas o podanie, że od dnia dzisiejszego przyjmuje zapisy osób, które chcą stanąć do wypieku chleba. Zapisy przyjmowane są w biurze Tow. „Rozwoj” — Żórawia Nr 2.

— Wiec Polskiego Stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej

Wczoraj w Stow. Robotników Chrześc. na Sniadeckich 5, odbył się wiec sprawozdawczy posłów tego

stronictwa. Tematem była sprawa: „Wojna czy pokój z bolszewikami?” Przemawiali posłowie: ks. Zygmunt Kaczyński i Gdys oraz adwokaci Bitner i Chaciński. Wszyscy mówcy byli zdania, że zawarcie pokoju z Rosją demokratyczną byłoby dla Polski rzeczą możliwą, ale zawarcie pokoju z bandą zorganizowaną kilku tysięcy żydów, będących pod opieką żydowskiego kapitału międzynarodowego, nie gwarantuje Polsce pokoju trwałego, spokoju w kraju, usunięcia drożyzny, pewności rozkwitu państwa polskiego pod względem politycznym i gospodarczym. Bolszewicy chcą pozornie pokój z Polską, w istocie rzeczy dają do zniszczenia naszego państwa, skrycie obiecując Niemcom za pomoc w zniszczeniu Polski odebranie Polsce wszystkich ziem przyznanych naszemu państwu przez pokój wersalski. Rezolucje wiecu, który zebrał kilkuset członków Stow. Robot. Chrześc., były takie, że Polska może rozwijać się w warunkach pokojowych, lecz pokój musi zagwarantować Polsce takie granice, które pod względem politycznym udaremniałyby Rosji bolszewickiej napad na Polskę, poczem dawałyby jej możność rozwoju gospodarczego, przynajmniej jej także terytorja Białorusi itd., gdzie i wieśniak polski kolonizator mógłby pracować, orać ziemię swym plugiem, poza tem armja bolszewicka musiałaby być faktycznie pod nadzorem polskim, rozbrojona.

Wiec nie chce, aby ulica, pod naporem bolszewickiego motłochu decydowała o pokoju. Od tego mamy Sejm i Naczelnika Państwa, którym ufamy.

Wiecowi przewodniczył p. Chrostowski, prezes Stow. Rob. Chrześc. w Łodzi.

Wiec Konfederacji Polskiej.

W ub. niedzielę w gmachu Panoramy przy ul. Karowej odbył się wielki wiec Konfederacji Polskiej, który zgromadził tak znaczną ilość słuchaczy, że mówcy przemawiać musieli na przemian w sali i z balkonu do tłumu stojącego przed gmachem.

Wiecowi przewodniczył p. I. Małolepszy, przemawiali do zebranych: ks. Oraczewski, prof. L. Czerniewski, J. Łabacz, Banasiakówna i inni. Wiec zakończył się przyjęciem następujących uchwał:

„W wielkiej chwili dziejowej odzyskania Bałtyku — morza Polskiego lud robotniczy Polski, składając część Armji Polskiej, służy pracować dla dobrobytu, wielkości narodu i potęgi Państwa Polskiego.

Pragnąc błogosławieństwa pokoju i dając do niego, lud robotniczy Polski odrzuca wszelkie żłudy pokoju. Lud robotniczy Polski zgodzi się tylko na pokój trwały o pełnych gwarancjach, opartych na wynikach zwycięstw Armji Polskiej, która pierściami synów ludu broni Ojczyzny, a rękami jego zdobywa wielkość Państwa.”

W sprawie nieporozumień na terenach plebiscytowych z powodu nieaktualności członków komisji zebrani uchwalili protest i wezwanie do naprawy błędów, do ludności zaś owych ziem apel, by opowiedzieli się za Polską. Poza tem wiecownicy powzięli szereg uchwał w sprawach, apropozycji, domagając się stanowczej polityki rządu i ukrócenia strajków i regularnej dostawy żywności.

Nowe uposażenie sanitarne W. P.

D. 15 b. m. odbyło się poświęcenie kolumny transportowej i wozu kąpielowo-dezynfekcyjnego na terytorjum szpitala polskiego Tow. Czerwonego Krzyża. Kolumna transportowa powstała z hojnej ofiary, złożonej na ten cel przez radomski oddział polsk. Tow. Czerw. Krzyża. Na uroczystości przedstawiciel władz wojskowych złożył podziękowanie polsk. Tow. Czerwonego Krzyża za urządzenie i wyekwipowanie tak niezbędnych nowych jednostek sanitarnych.

„Baozność”

Ukazał się pierwszy numer codziennej gazety ilustrowanej pod powyższym tytułem, której redaktorem jest p. Antoni Bauer. Nowa ta pismo ma

na celu propagowanie ładu i porządku w państwie polskim i piętnowanie wszelkiej akcji wywrotowej ze strony żywiółów wrogich państwowości i narodowi naszemu. Zarówno program pisma, jak i niska cena (20 fen.) zjedną mu licznych zwolenników. „Czczęść Boże!”

W rocznicę zgonu.

Dzisiaj, w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Stanisława Jezierskiego, wybitnego działacza narodowego na Rusi i na emigracji, który położył ogromne zasługi w ruchu ratowniczym, w walce o wojsko polskie i w pracy politycznej Polskiej Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o g. 11 przed południem, uczestnictwem w którym współtowarzysze pracy, przyjaciele i znajomi uczczą pamięć zmarłego.

Na jarmark gdański.

Rozpoczynający się jutro kilkodniowy jarmark w Gdańsku wywołał w Warszawie wielkie zainteresowanie. Przed biurkiem komitetu, gdzie wydają się zaświadczania na przejazd do Gdańska gromadzą się długie ogonki. Całe masy „kupców” żydowskich, którzy jednak nie mogą się wykazać patentem, jak tego słusznie żąda się przy wydawaniu pozwoleń na przejazd, szukają najrozmaitszych „sposobów” byle dostać się do Gdańska lub chociażby na Pomorze. Sporo też wybiera się do Gdańska kupców polskich, głównie dzięki inicjatywie Stow. kupców polskich, które zorganizowało specjalne grupy zbiorowe. Według prowizorycznych obliczeń z samej Warszawy, nie licząc prowincji, wyjeżdża kilka tysięcy osób. Jak jednak już zaznaczyliśmy, żydzi wykazują tutaj większą ruchliwość, oceniając dobrze, jakie znaczenie posiada ten pierwszy jarmark w Gdańsku.

Ułatwienia dla członków Stow. Kupców Polskich w podróży do Gdańska.

Członkowie Stow. mogą się zapisywać i wpłacać za przejazd do Gdańska w specjalnym wagonie dla członków Stow. Kup. Pol., jaki będzie przyczepiony do pociągów gdańskich, odchodzących w dniu 17 (wtorek) 18 (środa) i 19 (czwartek) o godz. 8.25 w.

Wpłaty i zapisy przyjmuje sekretariat stowarzyszenia—Szkoła 10 w godz. 11—3 i 7—9 do 19 b. m.

Informacje.

× **Urząd rozjemczy** powołany do życia na mocy Ustawy o ochronie lokatorów rozpoczyna swe czynności w dniu 18 bm. Biuro urzędu mieści się przy ul. Chmielnej 13 m. 2. Kancelarja otwarta dla interesantów od godz. 10—1.

× **Chleb, mąka, drożdże, sól.** Sprzedaż chleba dla ludności wznowiona zostanie po uruchomieniu wszystkich piekarni. Na kupony IV serii ubiegłego okresu wydawana będzie w dalszym ciągu aż do odwołania jedynie mąka żytnia.

Od dzisiaj sprzedawane będą w sklepach miejskich drożdże po 60 fen. za lut w ilości po ćwierć funta (8 łutów) na kupującego za pasportem. Sól ciemna sprzedawana jest po 35 fen. i sól biała po 70 fen. za funt.

Wypadki.

Ujęcie szajki bandyckiej. Od dłuższego czasu mieszkający Pruszkowa, Zbikowka, Utraty i sąsiednich wsi i osad byli niepokojeni przez grasującą bezkarnie szajkę bandycką Sierśant pol. pow. warszawskiego, Wiśniewski wpadł na trop bandytów i pierwszego z nich Maksymiljana Niedziatka aresztował w mieszkaniu własnym na Utracie. Idąc po dalszych śladach sierśant dokonał rewizji w mieszkaniu Józefa Sikorskiego, również na Utracie, gdzie oprócz niego zastano Juliana Tumańskiego, Jana Wiśniewskiego, żonę Sikorskiego, Helenę i siostrę poszukiwanego bandyty, Michalskiego, Zofię. Wszystkich aresztowano. W drodze do biura policji Wiśniewski uciekł, lecz na drugi dzień został ujęty w Zbikówku. W ciągu dalszego dochodzenia stwierdza się, że w szpitalu św. Ducha znajduje się jeszcze jeden członek tej szajki bandyckiej, Paweł Piskorski, który przed kilku tygodniami w czasie kradzieży węgla na kolei pod Utrata, dostał się pod kółko wagonu i uległ smiędzeniu stopy. Po kilkodzielnym leczeniu Piskorskiemu amputowano nogę. Obecnie przy łóżku bandyty czuwa stała policjant.

Posąg i strzały do żołnierzy. Patrol policyjny z 5 komisariatu przechodzący ulicą Szczyliwicką zauważył trzech żołnierzy idących w stronę placu Porysowskiego. Na okrzyk „stój”, żołnierze zaczęli uciekać. Policjanci dali dwa strzały z karabinu, po których jeden z uciekających żołnierzy Bakowski, zatrzymał się, został aresztowany i odprowadzony do komisariatu. Pozostali uciekli. Jak się okazało, żołnierze ci uciekli z domu karnego dla wojskowych przy ul. Bałkiej nr. 14.

Teatr i muzyka.

T. Wielki. Dziś „Ostatki Warszawskie”.

T. Rozmaitości (Letal). Dziś i jutro „Batie kolo”.

T. Reduta. Dziś „W małym domku”.

T. Polak. Dziś i jutro „Nieboska komedia”.

T. Wasy. Dziś i jutro „Głupi Jakób”.

T. Nowosiół. Dziś „Róża Stambułu”, jutro „Gri-Gri”.

T. Praski. Dziś „Robert i Bertrand”.

T. Dramatyczny. Dziś „Zaklęty pałac”.

T. Mirak. Dziś premiera. W programie kilkanaście nowych numerów o treści aktualnej i satyrycznej plóra znanych autorów kabaretowych, efektowne tańce oraz świetna operetka francuska „Dziunia”. Występ znanego humorysty krakowskiego p. Wyrwicza i debiutu nowozaażowanych sił artystycznych.

Ostatki w „Ziemiańce”. Dzisiaj w ostatni wieczór karnawałowy odbędzie się w „Ziemiańskiej” niezmiernie urozmaicona zabawa z występami wybitnych sił artystycznych, a więc pp. N. Bolskiej, W. Filochowskiej, I. Michorowskiej, St. Ossoryć-Brochockiego, P. Chwałkiewicza, M. Domosławskiego, W. Lina, M. Maszyńskiego, S. Metaksjana i K. Toma. Wyjątkowo dzisiaj za pozwoleniem władz wieczornica trwać będzie o g. 8-ej do 12-ej w nocy.

Mój kącik.

Na temat przysłówia.

Przysłowie mówi, że lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć. To przysłowie ma słusność. Bo chociaż nie wszystkie przysłowia można zaliczyć do „mądrości narodów” — to jednak, które nie radzi mądremu znaleźć z głupim chociażby — skarb — ma nieobaloną, niezwykłą, słusność.

Bo jeżeli smodyfikujemy nieco to przysłowie i zastosujemy je do naszych obecnych stosunków, to zobaczymy, że: są u nas ludzie mądrzy i głupi — (jak zresztą wszędzie na świecie) — ludzie ci łączą się w partje, stronnictwa, kluby etc. również podobnie, jak w innych krajach) i wszyscy razem mówią unisono, że są tylko dla ojczyzny. I to także jak gdzieś indziej. Słowem wszystko w porządku. Ale jest jedno „ale”. Oprócz ludzi mądrych i głupich są jeszcze ludzie zli. Ci zli ludzie albo nie kochają swojej ojczyzny, albo miłości do ojczyzny nie rozumieją, albo też kraju, w którym się urodzili lub mieszkają, za swoją ojczyznę nie uważają. Ci zli ludzie są szpiegami prowokatorami, agitatorami szkodliwych dla danego państwa „idei”, wywołują zło, szachrują, samogłują, demoralizują, kradną, przekupują — słowem zdradzają dane państwo, którego obywatelami się zaliczają — lub też (co i tak bywa) za pieniądze sąsiadniego mocarstwa świadomie i celowo starają się podkopać byt narodu, w którym żyją, lub do którego się zaliczają. I teraz właśnie następuje moment tragiczny. Mądrzy poznawszy się na tych machinacjach, starają się lotrów unieszkodliwić, głupi przeciwnie; ówkokowatymi mózgami trzęsą, a kombinują, a przemysłują, a liczą, a mierzą, a gadają, a radzą, wreszcie idą spolem całują lajdaczynę w rękaw i mówią: „Właśnie, że tak powiem, towarzyszu, macie rację”.

Otóż my, z takimi właśnie głupcami nie znaleźliśmy (wspominałem o modyfikacji przysłówia) — ale znaleźliśmy się dzięki sprawiedliwości dziejowej, w Niepodległej Polsce. — I chociaż nie lepiej z najmądrzejszym nawet skarbem wolności zgubić, musimy dobrze głowę nasuszyć, aby tym wszystkim, co oiasym swym umysłem, najprostszym prawdę pojąć nie mogąc, wytlomaczyć, że krytykując rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące np. unifikacji waluty, dobrze jest wiedzieć, co oznacza słowo: „waluta”. Następnie. Nie wykopywanie kartofli, lub nie sianie zboża, nie zwiększa ilości zboża i kartofli. Później. Leżenie pępkiem do góry z powodu niewystarczającej liczby wagonów w państwie, nie naprawi ani jednej „ohorej” lokomotywy. Nakoniec: Niewydobywanie węgla z kopalni dlatego, że jest zimno — nie ogrzeje ani jednego zziębniętego dziecka, tak samo, jak nie wypiekane chleba, nie nakarmi ani jednego głodnego.

— Ale co robić z głupimi?..

Tef.

Czekoladę Szwajcarską

ekonomiczną—famiijną, deserową—ciemną, oraz mleczną—jaśną, po cenie satw. przez urząd walki z lichwą

poleca **E. TORSKI,**
Chmielna Nr. 12.

Walki polskie.

Lokalne walki i wywiady

Od sztabu generalnego, 16 lutego.

Front Litewsko - Białoruski: W ciągu dnia wczorajszego w u-tarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpięciu lokalnych ataków bolszewickich, na odcinku poleskim wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

Front Wołyński: Spokój.
Front podolski: Działalność wywiadowcza.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego

(—) *Kuśński* pulk. Szt. Gen.

Przed wyknięciem granicy polsko-niemieckiej.

POZNAN, 16.II. (PAT). *Dziennik Posański* donosi: Międzynarodowa komisja graniczna do wyknięcia granicy polsko-niemieckiej rozpocznie swe czynności w dwóch odcinkach. Sekcja północna czynna na odcinku od Pily do Pałtyku oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych (Prusy Królewskie i Książęce) częściowo już wyjechała w okolice powyższe. Sekcja południowa, obejmująca pogranicze Wielkopolski i Śląska (Sycowskie i Namysłowskie) uda się w przyszłym tygodniu do Ostrowa, aby rozpocząć prace na odcinku południowo-wschodnim.

Przewodniczący komisji, gen. Dupont, wydał odezwę do ludności pogranicznej, z której przytaczamy najważniejsze wyjątki: Władze miejscowe zawiadomi się o dokładnym terminie przyjazdu komisji do poszczególnych miejscowości. *Wzywa się mieszkanców, aby ządania swe przedstawiali przez władze miejscowe, jednakowoż komisja przyjmie wszystkie delegacje, pragnące posłuchania, o ile wypełnione będą następujące warunki: Przymie się jedynie mieszkańców tych miejscowości, które traktat pokojowy wyraźnie wymienia. W tym wypadku traktatu zmienić nie można. Miejscowości, oznaczone imiennie w traktacie, jako mające przyspać Polsce, będą polskimi, miejscowości oznaczone, jako pozostające przy Niemcach, będą niemieckie. Komisja jednakowoż nie jest konieczna obowiązana przyjmować granice gmin, jako granice między państwowe. Mieszkańcy odońnych gmin mogą zatem przedkładać jej swoje życzenia. Delegaci miejscowości, nie wymienionych w traktacie, mogą być wysłuchani wówczas tylko, jeżeli przynależność danej miejscowości jest wątpliwa.*

W zakończeniu odezwę wymienione są wszystkie miejscowości, oznaczone imiennie w traktacie, jako polskie lub jako niemieckie.

W obronie doliny Popradu

NOWY TARG, 16.2 (PAT). Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego spisko-orańskiego komunikuje:

Dnia 14 b. m. odbyło się w Nowym Targu uroczyste zebranie naczelników gmin nowotarskiego powiatu w sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 14-go lutego naczelnicy wszystkich gmin powiatu nowotarskiego wyrażają zadowolenie, że rząd polski przez swego przedstawiciela przy międzynarodowej Komisji w Cieszynie—p. Zamorskiego wniósł na ręce przewodniczącego tejże Komisji — hr. de Manneville memoriał w sprawie rozszerzenia plebiscytu

na dolinę Popradu, na cały powiat keszmarcki i lubowelski, solidaryzując się w zupełności z treścią tego memorjału. Za nami świadczą nie tylko historyczne prawo, ale i etnograficzne, gdyż zwartą masą zamieszkuje dolinę Popradu na północy lud polski, najbliższy nam tutaj w Nowo-Tarszczyźnie, na południa zaś kolonisci niemieccy, broniący się również przed czeskim panowaniem. O narodowości czeskiej nikt tam nigdy nie słyszał.

Tak dla nas tu, w powiecie nowotarskim, jak i dla tego ludu w dolinie Popradu rozerwanie wiekowej łączności jest dotkliwą materialną krzywdą. Łczyły nas oddawna żywe i ściśle stosunki handlowe, gospodarcze i komunikacyjne. Byłśmy jedną ziemią, choć podzieloną między dwa zaborcze państwa. Już ten rok w którym Czesi usadowili się na obszarze węgierskim, utrudnił i pniemożliwił wzajemną wyianę towarów, wzajemne ratowanie się w ciężkich czasach, naraził tak nas, jak i lud w dolinie Popradu, na ciężkie materialne straty i dotkliwy niedostatek. Prosimy więc i my najbliżsi sąsiedzi Spisza, o rozszerzenie plebiscytu na dolinę Popradu, aby uniknąć tych tarć kresowych, które wynikną napewno w razie niezadowolającego załatwienia tej sprawy".

Powyzszą rezolucję zaopatrzoną pieczęciami i podpisami naczelników i radnych gmin Nowego Targu, Krościenka i Czarnego Dunajca oraz wszystkich wsi powiatu, przesłano na ręce przewodniczącego międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie—hr. de Manneville.

Telegramy.

Włosi w Cieszynie.

CIESZYN (PAT) Dnia przyjechały do Cieszyna dwie kompanje wojsk włoskich z orkiestrą. Równocześnie przybyły także wojska czeskie do Bielska i Skoczowa.

Podkomitet plebiscytowy w Karwinie.

CIESZYN, 15.2 (PAT.) Nowoutworzony podkomitet dla zagłębienia węgrowskiego karwińskiego z pułkownikiem włoskim Di Bernetti na czele objeżdżał w piątek gminę karwińską. Swem głębokim poczuciem sprawiedliwości zdołał pułkownik włoski nliety ko uspokoić wzburzone umysły, lecz i wzbudzić zaufanie do komisji karwińskiej. Wystąpienie pułkownika Bernetti, który kilkakrotnie przemawiał, uspokoiło umysły wzburzone zajściami ostatnich dni.

Delegacja słowska w Cieszynie.

CIESZYN (PAT) Dnia przyjechała na Śląsk deputacja najpotężniejszego

stronnictwa słowackiego t. zw. związku ludowego z księdzem Stefanem Mnacholem na czele, przyjacielem księdza Hlinski.

Komunikacja kolejowa na Śląsku.

CIESZYN 16.2 PAT. Tutejsza komisja międzysojusznicza interwenjowała u komisji międzysojuszniczej w Opolu w sprawie bezpośredniego ruchu kolejowego przez Górny Śląsk do Poznania. Celem interwencji było umożliwienie przewozu artykułów żywności.

Austria musi się połączyć z Niemcami.

WIEDEN, 16.2 (PAT.) — Przy udziale przedstawicieli wszystkich krajów austriackich oraz miasta Wiednia, rozpoczęła się w Salzburgu konferencja krajów austriackich. Poseł Resl złożył imieniem delegatów socjalno-demokratycznych oświadczenie, że usalenie konstytucji dla republiki austriackiej nie może przeszkodzić osiągnięciu celu, do którego powinno się stale dążyć; mianowicie — przyłączenia się do Niemiec.

"Tak chcę, tak być musi"

RZYM 16.2 PAT. (Radjoteł. st. krakowskiej). *Messageo* donosi, że konferencja londyńska otrzymała od Wilsona telegram, w którym Wilson zawiadamia, iż nie zgodzi się na inne załatwienie sprawy Adriatyku, niż to, jakie zostało uchwalone dnia 20 stycznia, jako też nie przychyli się do zastosowania układu londyńskiego. Wilson obstaje przy swojej propozycji. Jeżeli sprawa nie będzie rozwiązana po jego myśli, porzuci oficjalnie Konferencję pokojową, pozostawiając sojuszników własnemu ich losowi.

Wiadomości telegraficzne.

Gabinet serbski podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzą grupy opozycji.

Następcą Lansinga został mianowany Frank Polk, który odrzucił nominację z powodu słabego zdrowia.

Stronnictwa polityczne węgierskie zgodziły się na kandydaturę Herthy'ego na tymczasowego naczelnika państwa.

Konstantynopol pozostanie pod władzą sultana, lecz cieśniny wzięte będą pod kontrolę wojskową państw sprzymierzonych.

Grecki sąd wojenny skazał na śmierć b. szefa sztabu Posara za usiłowanie odłączenia Grecji od przymierza grecko-serbskiego.

Jeszcze jeden gwałt czeski.

CIESZYN, 16.II. (PAT.) W polskiej Ostrawie Czesi rozbili wiec polski. W chwili, gdy poseł Reger wzeł na estradę, Czesi rozpoczęli gwizdać i śpiewać „Kde Domov moi," kiedy poseł Reger chciał przemawiać, Czesi, uzbrojeni w noże i pałki, ruszyli na niego. *Poseł Reger, ugodzony pałką w głowę, padł ogłuszony na śmiecie, gdzie go dotkliwie tobiło.* Poseł Reger wrócił do Cieszyna ranny w głowę.

Rynek pieniężny.

Uposażenie dla papierów procentowych praw o bez zmiany.
6 proc. Pożyczka m. Warszawy—rublowa 218 — 219.
6 proc. Pożyczka m. Warszawy—markowa 102 — 101.75.
4 1/2 proc. L. Z. T-wa Kredytow. Ziemiak 181—182.25
5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 226 1/2—227 1/2
Ruble cokolwiek niżej.
Ruble carskie w pięćsetkach 180—176 1/2 17 1/2
Ruble dumskie w tysiącach 53.50—52.50, — 1/2.
Ruble dumskie po 250 45.50—45.
Franki francuskie 11.30—11—11.15.
Funtj angielskie 530—529.
Dolary amerykańskie 163—152—162.50
kanadyjskie 138—137
Leje rumuńskie 2.25.
Marki niemieckie 180—176—177.
Czeki na Berlin 171 1/2—167.
na Paryż 11.35—11.20.
na Londyn 527.

Zmarli w Warszawie.

Dzisiejsze pogrzeby.

Powązki.

Czyżewska Irena godz 9 k. Zbawiciela
Grotowski Zbigniew g. 12 k 6. Aleksandra.

Bródno.

Wojta Stanisław g. 9 szp. Praski
Cosek Salomea g 9 ul szp. Dz. Jezus
Dąbrows i Jan g. 9 ul Brzeska Nr 1
Błażalik Maria g 12 k. św. Florjana
Albrecht Rozalja g. 9 k. św. Aleksandra.

OFIARY.

Na Kom. pleb. Mazurski.

K. P. mk 10. K. Ostrowski mk 3. Za pośredn. Antoniego Pęczaka z cukr. „Dobre" z wagi burzaczanej w Płowcach mk 135. Bucelska mk 1. Oddział lakernczy tramwajów miejskich mk 82. L. W. mk 2. Z. D. mk. 100. P. Pochmara mk 50. Ka. Dr. Wacław Gieryszowski z Zielonia z piok. mk 100.

Na Kom. pleb. Warmiński.

K. P. mk 10. Bezimiennie mk 25. Z. K. mk 10. M. G. mk 5. I. M. R. mk 25. B. G. mk 10. P. G. mk 10. J. R. mk 5 Zebrane przez ks. prob. z Branszozyka Ka. Włocławskiego pow. ostrowskiego mk 200.

Odpowiedzi Redakcji.

A. St. w Żyrardowie. Nadesłanej skargi na nadużycia urzędników kolejowych jako nieopisanej i ogólnojęzykowej zamieścić nie możemy.

P. L. Maluże w m. Przepisy przeciw stokolacji już obowiązują. Projekt środków zbożowych jest równiż w niektórych okolicach zastosowany, naogół ze skutkami ujemnymi.

Pinczowianinwi. Wiadomość o nauczycielu-kacie mogłobyśmy ogłosić wówczas tylko gdybyśmy mieli dostateczne dowody. Inaczej mogłobyśmy się narazić na niepomysłny dla nas proces sądowy.

P. H. Bagieńskiego w Parozowie. O ile wiemy nie.

Emerytae. Sprawa ta jest obecnie w komisji mowej.

P. J. Kosmacińskiego w Płocku. Projekt ten w Warszawie był już rozważany i uznano go za niepraktyczny.

P. R. Osowskiemu w Augustowie. Niech Pan się zwróci do fabryki przyborów tkackich Fr. Belcera w Łowiczu

Potrzebni są zaraz
**pomocnicy buchalterów,
handlowcy, korespondenci.**

Oferty piśmienne osobiście składać: Państwowy Urząd Węglowy, ul. Jasna 1, Kancelarja. 5822

K. KONARZEWSKI.
WARSZTATY MECHANICZNE
Młynarska 36, tel. 174-53,

przyjmują zamówienia na prasy ex-entryczny, balansowe, pompy, smity, stancje. Stancjonowanie masowych artykułów. 3900

LEKARZ-DENTYSTA
Stanisława ZALEWSKA,
Furmańska 9 m. 4.
przyjmuje do 11-ej i od 4-ej do 7-ej.

Dr K. DOBROWOLSKI Lekarz szn. św. JERZOLIMSKA 25, od 5-7. 8750

Dr. Edmund Sągajło
(z Kijowa) Choroby dzieciinne i wewnętrzne. Hoł-1 Bristol Nr. 217 (tel. numerowy 524)

Dr. K. BUCZYŃSKI Choroby weneryczne, skórne i kobiece. Od 1 do 3 i od 5-7 pp. Leszno 29 m. 6, telef. 30 60

Dr. I. WAPINSKI
b. orlynotor kliniki szpitala św. Kazarza Choroby skórne i weneryczne. — Królewska 41, do 12 i od 5-8 w. 5760

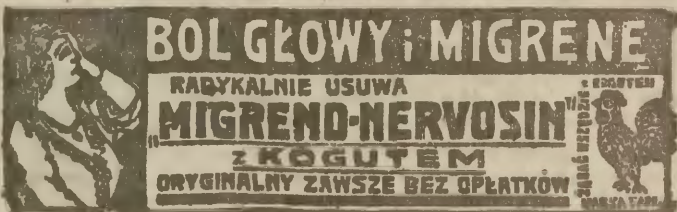
Dr. F. Rostkowski
Lekarz-asystent szp. S-go Łazarza Choroby weneryczne, skór. i analizy krwi na syfilis. przyjmuje od 5-8 w. Żelazna 84 m. 3. Telefon 237-21.

Dr. M. M. POŻNAŃSKI.
Leczenie metodą homeopatyczną. Mokotowska 52, telefon 108-87, od 5-6

Transportowanie i magazynowanie towarów
Ekspedycje kolejowe we wszystkich kierunkach
Formalności przepustkowe, celne i akcyzowe
W. WĘGIELEK i S-ka

Warszawa, Wierzbowa 2, tel. 140-88.

Własne fabryki pociągowe i składy. Specjalne wagony do transportowania mebli. Ekspedytorzy na wszystkich warszawskich stacjach towarowych. 3802



Wszystkim obywatelom bezpłatnie

wysłać się dokładny prospekt o jedynym w swoim rodzaju wielkim, pamiętkowym, ilustrowanym wydawnictwie mającym w szczególności znaczenie i niezbędnym każdemu obywatelowi Polskiemu.

„Odrodzenie Polski", Warszawa, Bochuła 1. Tel. 116-61.

Poszukuję mieszkania

w śródmieściu 4-5 pokoi, ewentualnie kupię meble. Oferty pod „E R." do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Marszałkowska 115. 3027

Urządzenie po cukierni

złożone z kredensów oszklonych i lad, solitnej roboty, okazynie do sprzedania. Nadaje się dla cukierni, restauracji i bufetów kolejowych. Wiadomość: telefon 18-29. 3029

Wychowanie.

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, udziela ją profesorowie szkół wyższych. Metoda Berlitz'a i Smitha. Kurs trzecziesięczny gwarantowany. Komplety. Oddzielnie. Własne podręczniki. Zamiejscowi listownie. Sienkiewicza 3 14057-7

KURSA stenografii i pisania na maszynach Sukutowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie. 20925-7

KURSA buchalteryjne wspólne czesne wszystkich dziedzin bilansisty Palliera, Nowogrodzka 48, telefon 292-95, gwarantują bezwzględną sadowalność, zapewniają posady 14081-7

Tańczyć wycucha bez względu na zdolności szkola tańców art baletu Hoffmannowej i Nowotki, Marszałkowska 141, rozpocząć kursu pierwszego zapisy oddziennie. 20888-7

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODZCAMI. Oddział dla pracowników umysłowych, pl. Warecki 8, pokój 15, polera: biuralistów-ki, buchalterów-ki, maszynistki, sekretarzy, inżynierów, techników, rysowników, handlowców, kasjerów, rolników, nauczycieli-ki, studentów-ki, praktykantów-ki. Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne. 1853-7

TAŃCOW wykłady dla początkujących rozpoczną się 22 lutego w szkole baletmistrza Bolesława Mieczkowskiego, Nowy-Swiat 37 pierwsze piętro front. Zapisy i informacje 12-2 i od 6-8 wieczór. 3083-1

TAŃCOW wykłady rozpoczną się 21 lutego. specjalnie dla młodzieży szkolnej niemającej tańczyć. Zapisy i informacje od 12-2, i od 6-8 w. Baletmistrz Bolesław Mieczkowski Nowy-Swiat 37-1. 3031-1

Posady i prace.

Zaofiarowane.

- Dziewczynka potrzebna. D. Montuski 6. 20919-5
- Handlowcy obeznani z rolnictwem lub rolnicy z zamieszaniem do handlu poszukiwani na prowincję do kooperatyw. Tow. Mieczarskie, Hoża 51. 20716-5
- Mecanik—kował świadczenia dworów wiejskich poszukiwany. Gronkiewicz, Królewska 5. 7999-5
- Mleczarze intel gentni poszukiwani. Tow. Mieczarskie, Hoża 51. 20715-5
- P) Prządca samodzielny, samoty otrzyrna posadę. Promień Montuski 12. 20911-5
- Posadca sklepowa samodzielna do mleczarni z kancją. Oferty pod „M. J." w kancjarze Zgoda 6. 20903-5
- Potrzebni chłopcy do służarza. Koszykowa 43. 20914-5
- Potrzebne uczeń ce do bluzek. Nowowolska Nr 14-21. 20934-5

potrzebna jest kobieta, u-
miejąca sprzątać w godzi-
nych rannych. Chmielna 67,
m. 20. 20951-5

potrzebne panienki do in-
troligatorni umiejące fal-
cować. Drukarnia W. Piskar-
niaka. Ordynacka 3. 20937-5

potrzebny chłopiec do po-
syłek. Zgoda 8, sklep o-
brzędów ram. 20945-5

potrzebny czeladnik do war-
ształu na obuwiu damskie i
męskie. Hoża 19-11. 5524-5

potrzebna zdolna maszy-
nistka na 16-kę, ceny do-
bre. Grzybowska 66-51.
20946-5

potrzebny chłopiec na po-
syłki do administracji „Ga-
zety Porannej” Zgoda 5. -5

potrzebny chłopiec do fry-
zjera. Nowogrodzka 33.
20904-5

potrzebni chłopcy i czło-
wiek. Szczęśliwa 11. Pracow-
nia Torebek. 20897-5

potrzebny biuralista lub
biuralistka i korektor w
jednej w osobie. Oberty wraz
z warunkami do „Gazety Po-
rannej”. Zgoda 5. 20900-5

potrzebne szwaczki z ma-
szynami do wojskowej bie-
lizny. Stare Miasto 29.
20899-5

potrzebni spódniczarki, o-
kryciarki; zdolne stani-
czarki. Kopernika 15-12.
20884-5

rolnicy: pisarz, praktykant,
pomocnik, kawalerowie posu-
kownicy. Gronkiewicz. Kró-
lewska 5. 3015-5

szkółka do wszystkiego od
zaraz potrzebna. Miodowa
15-5. 20804-5

stenografistka-język pol-
ski, dobre warunki, tech-
nik budowlany, rysownik,
kasjer majątkowy, biurowy
praktykant poszukiwani.
Gronkiewicz. Królewska 5
3027-6

śluszarza obeznanego z elek-
trycznością poszukuje fabry-
ka maszyn. Oferty „Fabryka
maszyn” 2 grosze Gazeta i oran-
na Zgoda 5. 20957-5

WIOSENNA garder-
obna be prosimy
natychmiast oddać do sprze-
dania Warszawski Szlak Kom-
misowy. Wilcza 29.
20542-5

Poszukiwane.

Leśnik z wyższym państw-
owym egzaminem i 20 letnią
praktyką jako rzadca lasów,
pragnie zmienić posadę we wzglę-
dów rodzinnych z dniem 1-go
kwietnia względnie 1-go lipca.
Zgłoszenia: Kraków, post. rest.
główna poczta Nr 1158.
20885-6

Młoda panienka poszukuje
zajęcia biurowego lub też
przepisywania na maszynie. Of-
erty pod „Zajęcie” przyjmie Ga-
zeta Poranna Zgoda 5. 20926-6

Samotna poszukuje służby
u jednej lub dwóch osób,
lub szycia za mieszkanie.
Hortensja 7 - u dozorcy do-
mu. -6

URZĘDNIK gospodarczy
poszukuje stosownego stano-
wiska jako żony, od zaraz
lub później, proszę adres-
ować: W. Młodziński w Gnieź-
nie, ul. Chrobrego 7, pr. Po-
znań. 20927-8

Interesy handlowe

A) Sklep produktów wię-
kszości targi dzienne
2,500-3000, pokój, kuchnia,
frontowe, prawdziwa okazja
kupna. Złota 29-16, Zaleski.
20944-4

A) Sklep kolonialno wiejski
mieszkanie, sprzedam
wypadkowo, tanio. Wilcza
29-54. 20918-4

DO SPRZEDANIA mie-
scie fabrycznem przy stacji
kolei Wiedeńskiej, duży dom
murowany, dochodowy i pa-
lacy z dużym ogrodem o-
wocowo-warzywnym. Wiado-
mość: Warszawa, Złota 59,
m. 8, między 4-6 po poł.
Pośrednicy są wyłączeni.
20537-4

Dom w Nowym Dworze 80
wiorst od Warszawy w
centrum miasta z wielką
przystojnością do sprzedania.
Oferty piśmienne i osobiste:
Nowy Dwór. Browar. 20891-4

Jest do sprzedania 3 morgi
ziemi z budynkami. Jedna
wiorsta od Warszawy. Wi-
adomość: ul. Żytnia 20-32,
20931-4

Jest do sprzedania zakład
felczerko-fryzjerski i do
tego są dwory do obięcia.
Wiadomość, ul. Kruca 4
-22. 20905-4

Kupię sklepik spożywczy,
może być w podwórzu. Za-
wiadomić: Szara 10-43.
20892-4

Kawalerię z obiadaniami i
mieszkaniami, sprzedam.
Miodowa 12. 20936-4

Kawalerię sprzedam z ma-
łym mieszkaniem. Chmiel-
na 57. 20902-4

Ostatnie z powodu choroby
sklep wędliniarski z war-
ształem i mieszkaniem w
centrum miasta z urządzeniem
lub bez. Chmielna 45-35, w
podwórzu 20918-4

Ogrody większego szierz-
wym poszukuję z porządnym
domem i zabudowaniami, blis-
ko stacji kolejowej. Szczęśli-
wa oferty. Chmielna 29,
m. 17. 20921-4

poszukuję kupca kilku
wielkownych folwarków, u-
daleko Warszawy, lub Wło-
dźstwa. Szczegółowy opis i
warunki do „Ziem Biura Rach-
Roin.” Ordynacka 7
20930-4

poszukuję kupca 5 do 6
pokojowej wili z ogrodem
owocowym i kilkunastu morga-
mi ornej ziemi blisko Warsza-
wy. Szczegółowy opis z war-
unkami do Ziemi. Biura Rach-
Roin. Ordynacka 7. 20929-4

poszukuję gospodarki rol-
nej o 20-60 m. z domem
i budynkami, inwentarzem
lub bez. Oferty: Marszałkow-
ska 33, m. 6. 20492-4

Restauracja w Sosnowcu,
do sprzedania. Warszawa,
Marjensztadt 5, m. 1, od 12-ej
do 2-ej. 20912-4

Restauracja do sprze-
dania 150 tysięcy. Kopernika
10-16, od 11 do 1-jej.
20924-4

SKORE sztuczna, podesz-
wowa, bezklejowa
z mizdry garbarskiej wy-
robić uprzy Biuro Technocho-
miczne Instruktorskie (War-
szawa, Wilcza 62), udzielają
prawo wyłączeni swego wy-
nalazku na poszczególne po-
wiaty Rzeczypospolitej Polskiej
6140-4

Są dwa magie, rozebrane
do sprzedania. Wiadomość
Chmielna 19-19. 20935-4

Sprzedam sklep galante-
ryjno-żelazny naczyń ku-
chennych. Chłodna 14
20915-4

Sklep sprzedam, spożywczy
z mieszkaniem. Wiadomość
ul. Emilji Piater 8, m. 1.
20822-4

Sklep wiejski do sprzedania
Wiadomość Freta 39, w
sklepie. 20933-4

Sklep wędlin do sprze-
dania. Wiadomość. Marszał-
kowska 63. Magazyn obuwia.
20942-4

Sklep spożywczy z mieszka-
niem sprzedam. Topiel 7.
20952-4

Willa dwudziestomorgowa,
w ogrod, park, rzeczka, staw,
dom murowany, drugi dREW-
niany, tuż przy szosie, kole-
jce, czternaste wiorst od War-
szawy, obsiano, do kupna
sto trzydzieści tysięcy.
Michalski, Chmielna 29, od 3-5.
20697-4

Zapotrzebowanie na du-
żą ilość kawy. Zakład zdru-
ski zgłoszenia: Łęczyca, Ry-
nek 8. Leon Reiss. 20894-4

Zakład stolarski z całkowi-
tem urządzeniem i lokalem
do sprzedania. Wiadomość Złota
Nr 19 sklep owocowo spożyw-
czy. 20941-4

Kupno i sprzedaż

AA) Kupno sprzedaż me-
mori, obrazów, antyków, por-
celany. Spółka chrześcijań-
ska, Żórawia 31, tel. 177-93.
20845-3

AA) Bekiesze, palta, kur-
ty, dykty, kamazje, drobni-
szki sprzedam. Handlarze wył-
ażeni. Żelazna 39-12.
20830-3

A) Mebli stołowych, salo-
nowych, sypialni, o-
toman, łóżek żelaznych, wy-
przedaż. Ratami, gotówka,
Chmielna 45-3. 20619-3

**BUTY DLA
WOJSKO-
WYCH I CY-
WILNYCH**
wielki wybór.
**SIENNIKI
PO 20 MK.**
z tkaniny papierowej.
**SPODNIE
MOCNE DO
PRACY z caju,**
skóry, granatowego płó-
tna oraz bluzu robotni-
cze. Najtaniej na Jar-
marku Rzemieślniczym
Świętokrzyska 41.
20910-3

BEKIESZA męska, na fu-
trze 1,800 mk.,
elegancka, mało używana,
zaraz do sprzedania. Złota
34-20. Handlarze wył-
ażeni. 3037-3

Bielizniarki kredensy, szafy
łóżka, sypialnie, stołowy o-
toman, kozetka, stoły wyprze-
daje tanio, Piękna 46-12.
20439-3

Bilardy nowe i używane du-
ży wybór na składzie. Bile
kościane masowe, przybory bi-
lardowe, toczenie i numerowa-
nie bil, krycie bilardów. S-to
Krzyszka 9, tel. 505-27, -J.
Wierzbowski. 20875-3

Blechna ocynkowane w ka-
wałkach, drut blankowy
9 w/m, sprzedam, tel. 174-56.
20923-3

Biurko większe dębowe
Złota 43-12, od 4-jej-3
20949-3

DUBELTOWKA cal 12
bezkur-
kowa firmy S. P. Sauer wyso-
kiego gatunku bez ektorów
(Nowa). Wspólna 7 m. 18, do
sprzedania od 9 rano do 12-jej
20910-3

Do sprzedania dywany
perskie, pianino elektrycz-
ne, otomana. Chmielna 60-5.
20828-3

Do sprzedania pracownia sto-
larska robót kościelnych. E-
gzystuje lat 27. Klientela. Pro-
winca. Adres Hoża 68-1.
20835-3

FUTRO męskie, prawie no-
we 1400 marek,
palta pluszowe damskie, e-
leganckie mało używane 1000
sprzedam zaraz. Piękna 64,
m. 11, handlarze wyłażeni.
3039-3

Fortepiany, pianina uży-
wane do sprzedania. Nowy
Świat 12. Banaskowski.
20816-3

Futra kupuję, noszone, su-
rowe, przeróbki, reparaację
wyprawa futer. Płwiniaci, ku-
śmierz Marszałkowska 90,
tel. 267-78. 2722-3

Futro elki z pod płaszcz
męskiego z bobrowem ka-
nierzem w dobrym stanie,
sprzedam. Nowowiejska 26
m. 10, od 3-5. 20905-3

Fortepian do sprze-
dania w
dobrym stanie z powodu
wyjazdu. Nowogrodzka 25
m. 1-c. 20959-3

Fortepian, czarny, dobry ton
sprzedam. Kruca 31-7.
20948-3

Garnitur marynarkowy czar-
ny sprzedam niedrogo nasz
sklep Al. Jerolimskie 63.
20846-3

**JEST DO SPRZEDA-
NIA BRYCZKA FOR-
MAT RZEŹNICZY,
CHOMATA I WSZY-
STKIE DODATKI DO
TAKOJEW. CHMIEL-
NA 12-25.**
20896-3

Kupię fortepian lub pianino,
dobrze zapłacę. Chmielna 13
-5. 20834-3

Kredens, szafa, komoda.
K dykty, kamazje, drobni-
szki sprzedam. Handlarze wył-
ażeni. Żelazna 39-12.
20830-3

Kredens, stół, krzesła, sza-
fę, tremo, umywalnię bież-
niarkę, tualetę, garnitur salono-
wy, otomanę, łóżko z matera-
cem lub bez rozsprzedam zaraz
Mazowiecka 5-3. 20718-3

maszyn nienoszony sprze-
dam tanio. Nowo-Senatorska
3 m. 8 pracownia. 20958-3

maszyn do szycia znanej
marki „Kasprzycki-
go” tanio. Skład Marszałkow-
ska Nr 153. 19231-3

M) Maszyn do szycia ku-
pno, sprzedaż, repa-
cja, zamiana. Sadowa 4-3,
telefon 308-21. 3003-3

maszyn Singera bębno-
we nowe i używane, wy-
przedaje niedrogo. Nowy
Świat 59-21. 20967-3

maszyn do pisania „Ideal”
sprzedam. Wilcza Nr 6-26.
20953-3

mebeli wybór wielki. Gotów-
ka, zniżką, ratami.
Chłodna 25, róg Żelaznej,
I piętro, Głiszczyński. 20214

maszyn Singera ręczną,
bębnową, sprzedam, strzy-
ce. Nowy Świat 54-16.
20800-3

mechanik specjalista, re-
paruje solidnie, tanio,
gramofony, wyzmaczki, ma-
szyny, rowery niepotrzebne
kupuję. Zielna 26, Lenarczyk
19178-3

Motor ropowy 7, natyowy 6,
bormaszyny, drykierki
Dynamo maszyn, sprzedaje
K. Konarzewski. Młynarska
38, tel. 17156. 20923-3

Otoman, leżaków, duży
wybór, sypialnie, stołowe,
salony, różne pojedynczo
szuki, tanio z powodu zastój.
Hoża 14. 20400-3

PAITA: angielskie, wio-
sienne, damskie, miszo-
nowe, męskie i damskie, gar-
niture marynarkowe, żakie-
towe, sportowe, burki podró-
żne, spodnie żakietowe, od-
kromnych do najwykwint-
niejszych, spodnie do konnej
jazdy, bryczesy, kostiumy
angielskie, damskie, wielki
wybór materiałów krajowych
i angielskich na zamówienia
czar obrzemy wybór różnej
wykwintnej garderoby uży-
wanej męskiej, damskiej. Stu-
dentom, młodzieży szkolnej
tanio. Niezależnie od sprze-
daję kupujemy, tylko wy-
kwintną garderobę. Warszaw-
ska Spółka Chrześcijańska.
Wilcza 57-2, tel. 176-91 w
niedzielę od 12-5-jej. 2997

POLSKI PRZEMYSŁ
krawiecki, Nowogrodzka 7,
telefon 273-74. Palta, garni-
tury, spodnie, ceny przystę-
pne. 383-3

Pompy studienne, fabrycz-
ne, części zapasowe do-
starczają: Hamerliński i Ful-
de. Jerolimskie 35.
20836-3

Sprzedam tokarnię m-to-
rową, podługową w stal-
macha, ul. Solec 27.
20901-3

Samochód Benz 6 osobo-
wy, karata, 35 H.P., nowe
gumy sprzedam 185.000 mk.
Pańska 82. 20902-3

Samochód 10 osobowy,
francuski okazyjnie z po-
zwoleniem sprzedam 75.000
marek. Pańska 83. 20903-3

Szafa orzechowa, maszyna,
Wilczona, wieszaki do
sprzedania. Książęca 1, m. 32.
20913-3

Sprzedam maszynę pianką
i do szycia broszur. Tam-
ka 41 20940-3

Tanio sprzedam łóżka, szafy
bielizniarki, biura, krzesła,
tualety. Elektoralska 4-23.
20686-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Wyprowadź okryć dam-
skich kostiumów, spódnice,
sukien, bluzek okazyjnie, ta-
nio. Hoża 54-2. Br. Unkie-
wicz. 3035-3

Biuro 3 pokoje i kuchnia na
Bielniańskiej od-tapimy wza-
mian za lokal 6-10 pokojowy.
Różnicę dopłacimy. Łaskawe
oferty sub. „Od każdego czasu”
do Biura ogłoszeń „Reklama
Polska” Jasna 10. 5830-2

Na biura pokój, widny z
przedpokojem, parter, wej-
ście ze schodów, ziemie, na
1-2 pokoje z kuchnią, ewen-
tualnie dopłacie. Skład towar-
ów lokatowych. Chmielna
Nr 35. 20890-2

poszukuję mieszkania od
2-eh do 4-eh pokojów z
kuchnią mogą być z meblami.
Zgłaszać się: Wronia 21-24.
20923-2

poszukuję lokalu zdatnego
na fabrykę, skład, sklep
prócz tego kilka pokoi na
mieszkanie, część może być
na piętrze w śródmieściu. E-
wentualnie przyjmę wypożycze-
nia z udziałem w pracy mające-
go odpowiedni lokal Szczęśliwa
11, Lech, tel. 240-91.
20998-2

potrzebne mieszkanie 2-1
pokojowe z kuchnią, albo
pokój umeblowany z prawem
używania kuchni lub ze sto-
łowaniem. Pościel własna.
Cena obojętna. Oferty dla
„M. K.” Gazeta Poranna 7-go
sa 5. 20943-2

Sutereny o trzech oknach,
2 pomieszczenia. Pańska
13-a, stróż wskaże. 20895-2

hozmaite.

A) Akuszerka Piekutow-
ska, Dyplom Uniwersy-
tetu Warszawskiego. Długolet-
nia praktyka. Kompetentne po-
rady dla pań przyjezdnych i
miejscowych odpowiedni lokal
irontowy. Nowy-Swiat 7, tel.
107-01. 2805-1

Akuszerka Zakrzewska
przyjmuje panie, udziela
porad. Nowy-Swiat 52, tele-
fon 120-69. 20045-1

Akuszerka Chmielewska
przyjmuje panie, udziela
porad. Wilek 19, przy Mar-
szałkowskiej. 20524-1

Akuszerka Jackiewicz.
Przyjmuje panie. Praga,
Targowa 34-10. 3240-1

Akuszerka Necka. Porady,
zamówienia. Wspólna 37,
przy Marszałkowskiej. Telefon
226-91. 735-1

Akuszerka Hahn. Porady
siemienne i sielka asepty-
ka. Przyjmuje zamówienia na
porody. Hoża 1-a-18. 2283-1

Akuszerka-felczerka, Na-
rzynska, z wieloletnią prak-
tyką, przyjmuje panie na czas
dłuższy, udziela porad oraz przy-
jmuje zamówienia na miejscu i
wyjazd. Wielka 27-2, przyje-
cia 10-12; 5-7-jej. Telefon
146-82. 19490-1

Akuszerka Oleksiakowa
przyjmuje panie, porady.
Kruca 3-10, tel. 284 52
19506-1

Akuszerka Boguska po-
rady siemienne. Praga,
Wileńska 7. 20999-1

B) Felczer szpitala św. Ła-
zarza L. Gałkowski, Wi-
dok 19, od 2-7. 20908-1

Czytelnia bez kauce, i wy-
pożycza książki w 5-ciu
językach. Nowy Świat 26,
5826-1

Bilardy nowe, używane, lu-
zowe, kurambulowe, duży
wybór, bile kościelane, maso-
we, przybory bilardowe przy-
jmuje remonta bilardów. Dłu-
ga 10, telefon 112-98; Franci-
zek Wierzbowski. 20881-1

dia inie-
Diligencji OBIADY GO-
SPODARSKIE Nowo-
grodzka 29
Uwaga na Nr. 20547-1

Dowód udziałowy Warszaw-
skiego Towarzystwa Wza-
jemnego Kredytu z d. 30/9 r.
1892 Nr 6744 na Rub. 300, na
imię Tadeusza Siockiego wy-
dany zaginął. Znalazcę upra-
sza się o złożenie zagubione-
go dokumentu do biura Kom-
isji Likwidacyjnej Towa-
rzystwa Pl. Warecki 7 w cią-
gu miesiąca od daty dzisiejs-
szej. Po upływie tego termi-
nu dokument zostanie unie-
ważniony. 20920-1

Krawiec damski, Stefan
K Engel, poleca robotę wy-
kwintną kostiumów i okryć
za cenę niską, fason kostju-
mu od 40 do 500 m. Solec
Nr 70, II piętro, róg Tamki
20803-1

Zostawienia bilansów, kon-
troli ksiąg, ekspertyz, sys-
tematycznego prowadzenia
księgowości, oraz wszelkich
zleceń w zakresie specjalnoś-
ci wchodzących, podejmuje się
Biuro Buchalter, Jędrzej Henryk
Konarski i S-ka. Piękna 80
m. 5, tel. 211 59. 5776-1

Zgubiono bilet zastawniczy
Złoty filii lombardu miejskiego
Nr 10630. 20932-1

Zgubiał dowód osobisty na
imię Zofii Głowackiej, z
fotografią. Łaskawy znalazca,
zwróć do kancelarii „Gazety
Porannej” Zgoda 5. 20950-1

20 marek znakomity por-
tret z fotografią „Zje-
dnoczeni Portreciści”. Złota
16. 1201-1